

WITOLD WŁODZIMIERZ GŁOWACKI

### ZASŁUŻONA SZARYTKA I FARMACEUTKA S. FILIPINA STUDZIŃSKA (1797—1877)

Siostra miłosierdzia Filipina Studzińska, której zasługi dla farmacji zakonnej i szpitalnictwa poznańskiego szerzej przedstawię, była wraz z swą rodzoną siostrą Konstancją pierwszą kobietą w Polsce zdobywającą w 1824 r. dyplom uniwersytecki z zakresu nauk farmaceutycznych.

Aby poznać ówczesne okoliczności tych studiów, do których dopiero pod koniec XIX w. zaczęły liczniej garnąć się niewiasty polskie<sup>1</sup>, należy zwrócić uwagę na opinię społeczną, charakteryzującą niekiedy krytycznie działalność całego polskiego aptekarstwa zakonnego. Generalne skargi pod jego adresem skierował jeszcze do Komisji Edukacji Narodowej lekarz i profesor Jędrzej Badurski z Krakowa, stwierdzając otwieranie aptek zakonnych bez zezwolenia uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego, wymykanie się ich spod zawodowej kontroli, brak przygotowania zawodowego członków zakonu opiekujących się lekami oraz dostarczanie lekarstw nie uznanych przez władze lekarzom i felczerom. Apteki zakonne stawały się poza tym konkurencyjnymi w stosunku do aptek świeckich.

Krakowskie szarytki w założonym w 1714 r. szpitaliku przy ul. św. Jana prowadziły własną apteczkę, zwaną nawet *pharmacopolium*. Szpitalik ten został włączony do utworzonego w 1780 r. przez J. Badurskiego pierwszego w Polsce szpitala klinicznego, który przejął również aptekę pojezuicką. W tym szpitalu akademickim, translokowanym w 1788 r. na Wesolą i zwanym odtąd Generalnym Szpitalem św. Łazarza, apteka zajęła pomieszczenie na parterze. Stroną gospodarczą szpitala zajmowały się zawsze siostry miłosierdzia, na co niechętnie patrzyły władze uniwersyteckie, dążąc nie tylko do objęcia zarządu szpitala, ale także do przejęcia go na własność.

Na zakonnicę-aptekarke, nie przygotowaną zawodowo do pracy

<sup>1</sup> W. Roeske, *Kobiety w polskiej farmacji od wieku XVI do czasów współczesnych*, „Farmacja Polska” R. 31:1975 nr 11 s. 899—906.

w aptece tego szpitala, wskazywał w 1801 r. radca dworu austriackiego Antoni Baldacci a 5 lat później również prof. F. Colland. Bardzo ujemnie o wykonywaniu zajęć przez siostry-aptekarzki w latach 1823—1827 wyrażał się także profesor M. Brodowicz. Wskutek tych złych opinii, siostry wystąpiły w 1823 r. do rządu ze skargą na profesorów. W tym czasie zatargi zgromadzenia zakonnego z władzami uniwersyteckimi osiągnęły punkt kulminacyjny. Aby jednak odeprzeć zasadnicze argumenty przeciwników, krakowski dom sióstr miłosierdzia zdecydował się na wydelegowanie w 1823 r. ze swego grona s. Filipiny Studzińskiej (lat 27) oraz jej starszej o 8 lat rodzonej siostry Konstancji, również szarytki, na farmaceutyczne studia uniwersyteckie<sup>2</sup>.

Obie siostry, już od przyjazdu do Krakowa w 1815 r. prawdopodobnie pracowały w aptece szpitalnej i zapoznawały się ze sztuką aptekarską pod kierunkiem siostry-aptekarzki, która zdała odpowiedni egzamin przed przedstawicielami rządu austriackiego i otrzymała aprobatę jako siła fachowa. Zamiast uczęszczać na wykłady publiczne na uniwersytecie, na co „przywoitość ich powołania nie dozwalała”, w ostatnim, dziesiątym roku swej pracy aptecznej, siostry pobierały prywatne lekcje. Wykłady z takich przedmiotów jak praktyczna historia naturalna (która obejmowała botanikę, zoologię i mineralogię) oraz chemia farmaceutyczna, prowadził dla nich znany profesor farmacji i doktor medycyny honoris causa Józef Sawiczewski.

Dnia 26 sierpnia 1824 r. siostry stanęły do końcowego egzaminu ustnego przed profesorem Ignacym Woźniakowskim — z materii medycznej w zakresie farmacji (obejmowała ona dzisiejszą farmakognozę i farmakologię); przed profesorem J. Sawiczewskim — z botaniki i chemii farmaceutycznej oraz przed profesorem Józefem Kozłowskim — z ustawodawstwa sanitarnego, dotyczącego farmacji. W zakres zaś egzaminu praktycznego wchodziło wykonanie przez siostrę Filipinę środka chemicznego Hepar sulfuris, preparatu galenowego Ungt. Althaeae, oraz opisanie za-

<sup>2</sup> Filipina Studzińska, córka Kajetana utrzymującego się z własnych dochodów i Katarzyny Szarkiewicz, urodziła się 10 kwietnia 1797 r. w Garwolinie. Do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia wstąpiła w dniu 15 stycznia 1813 r. a seminarium odbyła w Warszawie. Jeszcze w tym samym roku została skierowana do Pułtuska, a dwa lata później do Krakowa (Dane z Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chelmie — ArSMCh). Na moje prośby wystawienia odpisu jej matryki urodzenia, skierowane do proboszcza parafii garwolińskiej, nie otrzymałem odpowiedzi. O Konstancji Studzińskiej, urodzonej w Siemiatyczach, nie mam innych wiadomości poza tą, że równocześnie ze swą młodszą rodzoną siostrą, w podobnych okolicznościach, zdobyła dyplom magistra farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim. W. Roeske, *Dzieje katedr farmaceutycznych w Krakowie*, w: *Sześćsetlecie medycyny krakowskiej*, t. 2 Kraków 1964 s. 647.

chojących przy ich otrzymywaniu procesów i charakterystycznych cech każdego z nich<sup>3</sup>.

Po złożeniu przysięgi zawodowej<sup>4</sup>, Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego wystawił w dniu 28 sierpnia 1824 r. tak Filipinie Studzińskiej jak i jej siostrze Konstancji dyplom, w którym uznaje się ją „za zdatną aptekarzkę w stopniu magistrom farmacji służącym”<sup>5</sup>. W ten sposób ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia wyszły pierwsze dyplomowane farmaceutki polskie. Tym samym narzekania na niefachowość w zawodzie aptekarskim sióstr szarytek zostały na pewien czas odparte.

Można też przypuszczać, że właśnie s. F. Studzińska zainteresowana już w 1822 r. studiami, dobrze zapoznała się z posiadanym w aptece urzędowym lekospisem i zaczęła używać poprawnej łacińskiej nomenklatury surowców leczniczych przy wpisach do aptecznej księgi rachunkowej<sup>6</sup>. W każdym bądź razie osoba, prowadząca wówczas tę księgę wykazywała dobre przygotowanie zawodowe.

Tymczasem zaborcze władze pruskie postanowiły założyć w Poznaniu pierwszy nowoczesny szpital<sup>7</sup>, którego brak tak bardzo odczuwała stolica ówczesnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Nie bez oporów sprowadzono z Warszawy polskie siostry miłosierdzia<sup>8</sup>, które musiały, oprócz języka ojczystego, znać jeszcze

<sup>3</sup> W. W. Głowacki, A. Wrzosek, *Pierwsze dyplomowane farmaceutki w Polsce*, „Archiwum Historii Medycyny” R. 20:1957 nr 4 s. 459—472. AUJ, WL I 90 Akta magistrów farmacji 1796—1849. Układ alfabetyczny: S—Z.

<sup>4</sup> Zob. aneks 1.

<sup>5</sup> Zob. aneks 2.

<sup>6</sup> *Liber rationum pharmaceuticarum Domus Probationis Cracoviensis Societatis Jesu ad sanctum Mathiam inchoatus mense Augusto anno MDCCCLI*. Księga, przechowywana obecnie w Muzeum Farmacji w Krakowie, zaprowadzona w aptecę jezuickiej, była zapisywana dalej, z pewnymi przerwami, przez siostry miłosierdzia. Zapisy w niej wznowiono m. in. w 1922 r.; Zob. także W. Roeske, *Zapisy aptecznej księgi rachunkowej z lat 1750—1838. Przyczynek do historii aptek zakonnych*, „Acta Poloniae Pharmaceutica” R. 14:1957 nr 5 s. 371—390.

<sup>7</sup> Późniejsze cywilne szpitale poznańskie założone w XIX w. to: Lazareet miejski (1854), Szpital Ewangeliczny Diakonysek (1875), Szpital Dzieciątka św. Józefa (1877) i Krajowa Klinika dla Kobiet i Szkoła Położnych (1900). Z dziejów szpitali poznańskich, Red. L. Trzeciakowski, J. Hasik, R. Meissner, J. Juszczyk, Poznań 1983.

<sup>8</sup> Pierwsze siostry miłosierdzia (szarytki) ze zgromadzenia założonego w 1633 r. we Francji przez św. Wincentego a Paulo i św. Ludwikę de Marillac, zostały sprowadzone do Warszawy w 1652 r. przez królową Marię Ludwikę, żonę Jana Kazimierza. Zadaniem członkin zgromadzenia była służba ubogim, pielęgnowanie chorych i działalność charytatywna.

Wizytatorka prowincji warszawskiej s. M. Borzuchowska i jej sekretarka s. Laska osiedliły w Poznaniu 6 pierwszych szarytek w

język niemiecki lub francuski. Szpital usytuowany w dostosowanych do potrzeb zabudowaniach po skasowanym przy placu Bernardyńskim klasztorze klarysek, zwanych powszechnie w Polsce bernardynkami<sup>9</sup>, otwarto dn. 1 stycznia 1823 r. z początku pod nazwą Instytutu Chorych<sup>10</sup>. Utrzymywał się on głównie z majątku czterech zlikwidowanych zakonów, licznych prywatnych dotacji dygnitarzy i ziemian, subwencji władz i instytucji, oraz opłat pacjentów za leczenie. Jakkolwiek w 1825 r. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia zdobyło prawo własności (korporacyjne), siostry zarządzały szpitalem w ramach ściśle określonego budżetu, pozostając pod nadzorem Komisji Szpitalnej, w której zasiadał każdy kolejny naczelny prezes Księstwa. Dopiero w 1877 r., już po śmierci s. F. Studzińskiej, szpital, według nowego statutu, został uznany za instytucję państwową<sup>11</sup>.

Pierwsza przełożona s. Petronela Pyrzanowska od razu zatroszczyła się o urządzenie apteki szpitalnej, chcąc przez przyrządzenie lekarstw własnymi siłami zaoszczędzić wydatków. W tej sprawie zwróciła się do naczelnego prezesa Księstwa. Stosownie do otrzymanego pozwolenia z 14 maja 1823 r.<sup>12</sup> apteka szpitalna, zwana wówczas domową, mogła zużytkować jedynie zbierane zioła i przygotowywać z nich przetwory według farmakopei, w zakresie który miał być później określony. Spreparowane zaś leki chemiczne i inne jakie brano na zapas, apteka szpitalna była zobowiązana kupować w „Aptece pod Lwem”, później zwanej „Zieloną”, przy ul. Wrocławskiej. Jej właścicielem był Gotfryd Bergmann, który już w 1799 r. otrzymał od króla pruskiego przywilej założenia apteki i wkrótce wyróżniony został tytułem asesora farmaceutycznego<sup>13</sup>. Naturalnie, apteka szpitalna miała zużywać wszystkie posiadane lekarstwa tylko w swym zakładzie. Treść wydanego zezwolenia jest bardzo ciekawa, gdyż precyzuje zakres

dnia 1 grudnia 1822. Zob. *Kronika Domu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu* — przechowywana tamże. Zaczęła ją pisać w 1945 r. s. Ludwika Sieradzka, opierając się na materiałach z Archiwum Archidiecezjalnego i Archiwum Chelmińskiego, gdyż wszystkie dokumenty domu poznańskiego zaginęły w czasie okupacji hitlerowskiej.

<sup>9</sup> Mieszkalny budynek klasztoru został zbudowany razem z kościołem Przemienienia Pańskiego w latach 1592—1603. Po pożarze w okresie najazdu szwedzkiego w 1656 r., został odbudowany cztery lata później. J. Łukasiewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, Poznań 1828 t. 2 s. 168—169.

<sup>10</sup> Dzisiaj nosi on nazwę Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 im. I. Pawłowa.

<sup>11</sup> *Z dziejów szpitali poznańskich* s. 16.

<sup>12</sup> Zob. aneks 3.

<sup>13</sup> L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek wielkopolskich*, Warszawa 1929 s. 49, 99, 101—102, 117.

czynności apteki szpitalnej, który nie był jeszcze dokładnie określony w zrewidowanej pruskiej ustawie aptekarskiej z 1801 r.<sup>14</sup>

Spis potrzebnego sprzętu i urządzeń aptecznych, które powinny być zakupione, przełożona przedstawiła naczelnemu prezesowi do zatwierdzenia. Chodziło jej nie tylko o podstawowe przyrządy, takie jak wagi i ważki, m. in. rogowe i mosiężne, oraz moździerze rozmaitej wielkości i z różnego tworzywa (szkła, serpentynu, żelaza, mosiądzu), i dużej ilości różnorodnych butelek z napisami i słoików glinianych, ale i o typowe narzędzia aptekarskie: rogowe kapsulatorki, sita do proszków, blaszany przetak do ziół, stolnicę z tasakiem, misę miedzianą do rozpuszczania substancji w płynach, infuzorkę i pigulnicę. Sprzęt laboratoryjny dla celów wytwórczych miał być zakupiony w szerokim asortymencie i dużej ilości, począwszy od tygielków do prażenia, retort szklanych z odbieralnikami, patelek miedzianych pobielanych do przyrządzania leków płynnych i maści — aż do kolb do wytrawiania surowców, prasy, kociołków cynowych do odparowywania ekstraktów i miedzianej kolby destylacyjnej z chłodnicą, szklanych podkładek do destylowania wód i spirytusów, nie wspominając już o drobnych przyborach. Do dwóch pomieszczeń aptecznych, oficyny i komory materialnej oraz strychu zielarskiego, przewidziano zakup następujących mebli: szuflady i skrzynie (oraz worki) do przechowywania ziół, stół recepturowy, stół ze scyzorem do siekania ziół i repozytoria z różnego rodzaju naczyniami szklanymi, dzbaneczkami i słoikami<sup>15</sup>.

Wymieniony w zapotrzebowaniu zestaw przyrządów i aparatów wskazywał na to, że przewidywano przygotowywanie takich preparatów laboratoryjnych (destylaty, ekstrakty, tynktury, preparaty chemiczne, maści i plastry), których przyrządzanie nawet później nie było dozwolone siostron-aptekarkom, przyrządzanie to bowiem należało do czynności aprobowanych aptekarzy. Chyba już wówczas myślano o sprowadzeniu do Poznania dyplomowanej farmaceutki.

Na usytuowanie apteki siostry odstąpiły swe „najprzystojniejsze pomieszkowanie”<sup>16</sup> na parterze w swym budynku mieszkalnym (ryc.) Składało się ono z dużej oficyny i zapasowego pomieszczenia do przechowywania leków. Dopiero w 1864 r. przeniesiono aptekę na parter „nowego szpitala”, obok laboratorium analiz medycznych<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> H. Böttger, E. Urban, *Die preussischen Apothekengesetze*, Berlin 1913 s. 249—250.

<sup>15</sup> Zob. aneks 4.

<sup>16</sup> ArSMCh, Dom Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, k. 12.

<sup>17</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu (ArPPz) Miejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Ogniowych P. 762 s. 56—64, 125. W 1905 r.

S. Filipina Studzińska przybyła do Poznania w rok po zdobyciu dyplomu uniwersyteckiego, dokładnie 29 października 1825 r. i od razu objęła na długie lata opiekę nad apteką szpitalną. Jej zadaniem było możliwie oszczędne gospodarowanie lekami, a w przyszłości kształcenie siostr-aptekarerek.

Wydatki na środki lecznicze od samego założenia szpitala wrażały nie tylko z powodu rosnącej ilości leczonych, ale i dlatego że lekarze zaczęli od razu wypisywać dużą ilość recept<sup>18</sup>. Mimo, że przeciętny pacjent zwracał koszty za lekarstwa<sup>19</sup>, a Apteka Bergmanna w myśl umowy udzielała szpitalowi 33% upustu za dostarczane przez nią leki, ogólne wydatki na lekarstwa nie mieściły się w przewidywanej etatem kwocie na leki, wino, szarpie i bandażę, która to kwota np. przy 30 łóżkach wynosiła tylko 175 talarów rocznie<sup>20</sup>. Dlatego od 1826 r., i sporadycznie w następnych latach, szpital zwracał się do ludności z prośbą o ofiarowanie każdej ilości szarpi względnie starej bielizny do przyrządzenia opatrunków, tak bardzo potrzebnych w leczeniu chorób skórnych. W 1828 r. w czasie panujących „febrów zimniczych” wydatki wyjątkowo wzrosły z powodu wysokich cen leków stosowanych w ich terapii<sup>21</sup>.

Gdy s. F. Studzińska jako dziewiąta siostra przybyła do domu Zgromadzenia w Poznaniu, została ze swego przygotowania aptekarskiego przeegzaminowana przez władze Księstwa i poinformowana o dozwolonych czynnościach w aptece. Miała zresztą stale dokładnie postępować według zarządzeń, a lekarz zakładowy miał być zawsze powiadamiany o stanie apteki i o przygotowanych lekach<sup>22</sup>. Więcej samodzielności i odpowiedzialności w prowadze-

z chwilą urządzenia drugiej sali operacyjnej i tym samym straty dużej sali dla chorych, planowano przeniesienie na inne miejsce apteki z dwóch dużych pomieszczeń, które dotychczas zajmowała a które nadawałyby się dobrze na sale dla chorych. ArPPz Państwowa Inspekcja Budowlana 71 k. 176.

<sup>18</sup> Zob. aneks 5.

<sup>19</sup> Pacjent za utrzymanie i pielęgnację płacił zwyczajnie 3 srebrne grosze dziennie, natomiast darmowo miał opiekę lekarską, posługi i łóżko. Bezpłatnie przebywali w szpitalu ubodzy. Dla majątniejszych pacjentów opłaty ustalał indywidualnie, w zależności od ich wymagań. Zob. *Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu — Dziennik ... Regencji — 1824 nr 33 s. 341.*

<sup>20</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (ArAPz) Instytut Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu, sygn. OA V 554, Wykaz utrzymywanych w Zakładzie od stycznia 1823 do końca grudnia 1827, s. nłb.

<sup>21</sup> *Dziennik ... Regencji 1826 nr 28 s. 363*; E. Biadala, *Z historii pierwszych lat działalności (1823—1860) Szpitala Sióstr Szarych, obecnie Szpitala im. I. Pawłowa w Poznaniu*, w: „Szpitalnictwo Polskie” 1979 nr 23 s. 70—76.

<sup>22</sup> A. Herzog, *Das Krankenhaus der barmherzigen Schwestern zu Posen*, in: „Provincial-Blätter f.d. Grossherzogthum Posen”, 1848 s. 280—281.

niu apteki mogła wykazać dopiero od lat pięćdziesiątych, kiedy rozwinęło się pruskie ustawodawstwo dotyczące zakonnych aptek szpitalnych. Wtedy bowiem na mocy okólnika z 1853 r., który szczegółowo określał zakres wiedzy siostr-aptekarerek, ich sposób szkolenia i egzaminowania<sup>23</sup>, zaistniała możliwość, by jako dyplomowana farmaceutka mogła kształcić nowe siostry do pełnienia funkcji aptekarek szpitalnych. Przedstawiła więc swoje dokumenty zawodowe i uniwersyteckie z Krakowa i zapewniła władze regencyjne, że odtąd będzie dla potrzeb szpitali Zgromadzenia szkolić młode siostry, ściśle podług postanowień zarządzenia<sup>24</sup>. W tych właśnie dwóch dziedzinach: dydaktyki aptekarstwa oraz w samodzielnym przygotowaniu lekarstw dla miejscowego szpitala<sup>25</sup> miała s. F. Studzińska największe sukcesy i zasługi. Pochlebny opinię o pracy apteki szpitalnej wydał po niemal 25 latach jej istnienia lekarz zakładowy, Niemiec, radca i członek Kolegium Medycznego w Poznaniu, dr A. Herzog. Pisał: „Skrupulatność i staranność siostr także w tym kierunku ich działalności okazała się dotychczas wypróbowaną, ponieważ w ciągu długich lat odkąd powstała apteka (zwana wtedy Dispensieranstalt) w tym szpitalu, lekarze nigdy nie mieli powodu, aby ganić nieprawidłowości”<sup>26</sup>. Ta ocena dotyczyła pracy s. F. Studzińskiej. Autor powtórzył tę pochwałę jeszcze raz w 1857 r.<sup>27</sup>

Po dziewiętnastu latach pracy w Poznaniu zakres działalności s. F. Studzińskiej poszerzył się. Po śmierci pierwszej przełożonej, s. Petroneli Pyrzanowskiej, władze państwa, nie chcąc prawdopodobnie przyjmować jej następczyni, która miała przyjechać z Warszawy, dokonały ingerencji w zwyczajne zakonne. Przedstawiciel naczelny prezesa Księstwa przybył 18 września 1844 r. do poznańskiego domu Zgromadzenia i zażądał od wszystkich zebranych siostr wyboru nowej przełożonej. Jednogłośnie na to sta-

<sup>23</sup> K. Gneist, *Die Apothekergesetze d. Deutschen Reiches und Preussen*, Berlin 1925 s. 394—395. Na mocy okólnika z 2 lipca 1853 r. a) siostra-aptekarzka winna wykazywać wiedzę w zakresie znajomości zwykle używanych surowców leczniczych i preparatów chemicznych oraz wykrywania ich zafałszowań i zanieczyszczeń, znajomości trucizn, przechowywania wszystkich środków leczniczych oraz zdolność przygotowania tylko prostych postaci leków, takich jak proszki, pigułki, napary, odwary itp.; b) szkolenie siostr ma przeprowadzać zatwierdzony przez przyszłą komisję egzaminacyjną aptekarz aprobowany; c) skład tej komisji stanowi lekarz powiatowy i jeden z aptekarzy. Dalsze zarządzenia co do zakonnych aptek szpitalnych i wykształcenia siostr-aptekarerek ukazały się już w XX w.

<sup>24</sup> ArSMCh, Dom Przemienienia Pańskiego, k. 144.

<sup>25</sup> *Sprawozdanie z jubileuszu*, w: „Tygodnik Katolicki” 1863 t. 4 s. 28.

<sup>26</sup> A. Herzog, *Das Krankenhaus*, s. 280.

<sup>27</sup> Tenże, *Das Krankenhaus der barmherzigen Schwestern in Posen*, w: „Zeitschrift f. Klinische Medizin” R. 8:1857 s. 94.

nowisko została wysunięta s. F. Studzińska. Fakt ten potwierdził później biskup poznański, a 11 października 1844 r. wizytatorka warszawskiej prowincji sióstr miłosierdzia oficjalnie zamianowała s. F. Studzińską przełożoną w Poznaniu<sup>28</sup>. Odtąd musiała się ona przeciwstawiać posunięciom pruskich urzędów, które dążyły konsekwentnie do zintegrowania Wielkiego Księstwa Poznańskiego z monarchią Hohenzollernów, a tym samym do zerwania wszelkich więzów z terenami polskimi zajętymi przez innych zaborców. S. F. Studzińska sama nawiązała bliższy kontakt z zarządem generalnym Zgromadzenia w Paryżu, który najpierw w dniu 15 września 1848 r. powierzył jej nadzór nad domami Zgromadzenia w Poznańskim, Prusach i na Śląsku, a później, dn. 25 lutego 1850 r. przełożony Generalny Zgromadzenia ks. J. B. Etienne utworzył nową Prowincję Poznańską Zgromadzenia, a s. F. Studzińską oficjalnie mianował wizytatorką, wyrażając przy okazji uznanie za jej dotychczasową działalność. Ponieważ w Poznaniu nie było jeszcze zorganizowanego domu formacji, kandydatki na siostry wyjeżdżały do seminarium w Paryżu. Fakt mianowania wizytatorki potwierdziło w dniu 12 marca 1850 r. ministerstwo pruskie<sup>29</sup>.

Energiczne zabiegi organizacyjne s. F. Studzińskiej zaowocowały założeniem nowych domów w prowincji. Ponieważ sama nie mogła codziennie udzielać się w aptecę, zleciła tę pracę innym wykwalifikowanym siostronom. Wiemy np., że przez 4 lata siostrą-aptekarką była wówczas Irena Łuszczewska, późniejsza przełożona poznańskiego domu św. Józefa<sup>30</sup>. Jako wizytatorka prowincji s. F. Studzińska spotkała się z zarzutem ze strony władz Księstwa, że działa zbyt samodzielnie, bez porozumiewania się z Komisją Szpitalną i z naczelnym prezesem Księstwa, bo zakładowi potrzebna była nie tylko opieka duchowna, ale i państwowa<sup>31</sup>. Było to zresztą w okresie zaostrzonego, antypolskiego kursu polityki pruskiej, którego nie powstrzymał nawet powstańczy zryw Wielkopolan w 1848 r. Uroczystości pięćdziesięciolecia wstąpienia s. F. Studzińskiej do Zgromadzenia zorganizowane dn. 16 stycznia 1863 r. były okazją do podsumowania jej szerokiej działalności w tym okresie<sup>32</sup>. Kilka dni później wybuchło w Królestwie

<sup>28</sup> Kronika Domu; A. Schletz, *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce*, w: NP t. 12:1900 s. 142.

<sup>29</sup> ArSMCh, Dom Przemienienia Pańskiego, k. 6, 7, 8; A. Herzog, *Das Krankenhaus*, 1857 s. 94.

<sup>30</sup> X.X., *Wspomnienie ... O siostrze Irenie Łuszczewskiej prawdą żywą*, w: *Rycerze Miłości Boga i bliźniego. Księga pamiątkowa ... Poznań 1928* s. 50—63.

<sup>31</sup> Kronika Domu.

<sup>32</sup> Sprawozdanie z jubileuszu, s. 36. Na uroczystość przybył bp Franciszek Stefanowicz a abp ks. Leon Przyłuski nadesłał list gratula-

Polskim powstanie styczniowe a w dniu 1 maja 1863 r. zarząd Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia postanowił przenieść siedzibę prowincji do Chełmna, zapewne na żądanie władz zaborczych, które umieszczenie Domu Prowincjonalnego na bardziej zgermanizowanym Pomorzu Gdańskim uważały za wygodniejsze i bardziej korzystne dla własnych interesów<sup>33</sup>.

Osobnego omówienia wymagają starania s. F. Studzińskiej o rozbudowę poznańskiego Szpitala Przemienienia Pańskiego. Już za czasów pierwszej przełożonej nastąpiła w 1829 r. dobudowa dwóch nowych sal dla chorych (przy pierwotnych dwóch salach i czterech separatkach), później budynki główne uzupełniano mniejszymi zabudowaniami oraz przybudówkami tak, że w końcu dom mieszkalny od ul. Długiej i gmach szpitalny od obecnej ul. Garbary oraz mniejsze skrzydła w głębi utworzyły kompleks czworobocznych budynków z wewnętrznym podwórzem<sup>34</sup>. Łaźnia została przemieszczona, doprowadzono również do niej wodę, wzbogacono wyposażenie w przyrządy lekarskie i przedmioty pomocnicze do leczenia i pielęgnacji chorych. Szpital mógł już wtedy przyjmować nawet ponad dwustu chorych<sup>35</sup>.

Gdy w r. 1844 kierownictwo Domu poznańskiego objęła s. F. Studzińska, doprowadzono drewnianym wodociągiem źródlaną wodę aż do muru ogrodowego szpitala. Inwestycję finansował hr. Edward Raczyński<sup>36</sup>. Nowa przełożona starała się najpierw o uzu-

cyjny, zob. ArSMCh, Dom Przemienienia Pańskiego, k. 4. Obecne były także przełożone domów z diecezji gnieźnieńskiej, chełmińskiej warmińskiej i wrocławskiej. Za czasów s. F. Studzińskiej, oprócz istniejących już domów w Poznaniu (szpital) i Chełmie (szpital) powstały na ziemiach zaboru pruskiego od 1848 r. domy w następujących miastach: Poznań-Sródka, Racibórz, Gostyń (szpital), Wołczyn, Racibórz (drugi), Bytom, Poznań (trzeci), Gniezno, Kórnik, Olsztyn, Wągrowiec, Lidzbark i Sroda. Z chwilą przeniesienia w 1863 r. siedziby prowincji do Chełmna doszły jeszcze domy w Pelplinie (dwa) i w Lubawie. Prowincja liczyła wtedy 18 zakładów z 123 siostrami. A. Schletz, dz. cyt., s. 146—155; ArSMCh, Dom Przemienienia Pańskiego w Poznaniu nr 7. Pismo s. F. Studzińskiej z dn. 1 listopada 1849 r.; *Kronika Domu*.

<sup>33</sup> Władze zaborcze już w 1803 r. domagały się utworzenia oddzielnej Prowincji Zgromadzenia w Poznaniu zob. ArAPz sygn. OA V 554 dok. cyt.

<sup>34</sup> Zob. aneks 6a.

<sup>35</sup> A. Herzog, *Das Krankenhaus*, 1846, s. 275, 281. Wymienia on m. in. nabycie zestawu sekcyjnego, powiększenie instrumentarium chirurgicznego i zakupienie magnetyczno-elektrycznego aparatu rotacyjnego.

<sup>36</sup> Wypływ wody obudowany został kapliczką w stylu gotyckim z figurą brązową Matki Boskiej z Dzieciątkiem według obrazu Rafaela, zob. *Kościół i klasztor Sióstr Miłosierdzia*, w: „Tygodnik Ilustrowany” 1866 nr 335 s. 85—86. Woda pochodziła ze stoków winogradzkich i zasilała jeszcze trzy inne punkty miasta. Kapliczka ze studzienką została zniszczona w latach okupacji hitlerowskiej.

pełnienie kompleksu zabudowań. I tak, w 1850 r. przy skrzydle wschodnim zbudowano nową salę dla chorych. W tym samym roku teren szpitala powiększono o grunt przyległy do ul. Długiej, a dotychczasowa jego właścicielka wstąpiła do Zgromadzenia. Cztery lata później przeprowadzono duży remont oraz przebudowę niektórych obiektów szpitalnych. Zbudowano również nową kuchnię i tylny dom dla chorych<sup>37</sup>. Szpital miał już wówczas 160 łóżek<sup>38</sup>. Wskutek ciągłego napływu chorych, zajmowano dla ich hospitalizacji wszelkie niewykorzystywane dotychczas małe pomieszczenia, a nawet korytarze w domu sióstr. W 1857 r. szpital posiadał 14 pomieszczeń dla chorych jednak większość z nich to były małe pokoiki. Ciasnotą i trudności obsługi chorych pogłębiał brak krytych przejść między budynkami oraz duże ich oddalenie od siebie<sup>39</sup>.

Inny rodzaj kłopotów wiązał się z corocznymi wylewami pobliskiej Warty, których nasilenie, jak mówiono, powodowała grobla usypana przy budowie cytadeli poznańskiej. Z tego powodu wiosną i latem woda zalewała nie tylko piwnice administracji szpitalnej, ale i parter domu mieszkalnego sióstr, gdzie znajdowała się apteka. Z wodą sięgającą niekiedy 1,20 m, a po jej obniżeniu się z wilgocią trudno było się uporać, wpływało to również niekorzystnie na zdrowotność całego zakładu. Powstała wtedy myśl, by szpital zreorganizować, albo przenieść go w inne miejsce<sup>40</sup>.

Budynki niszczały. Tylną część jednego z nich, która groziła zawaleniem, s. F. Studzińska już w 1851 r. poleciła rozebrać<sup>41</sup>. Nie obeszło się zaś bez pomocy władz miejskich przy rozwiązywaniu trudności odprowadzania ścieków szpitalnych. Okresowa próba wywozu ścieków nie zdała egzaminu. Ciasnota, niedostatek, brak finansów utrudniały funkcjonowanie szpitala. S. F. Studzińska donosiła w 1859 r. naczelnemu prezesowi Księstwa, że pacjenci, zwłaszcza ci z chorobami skórnymi są leczeni w niskich i ciemnych pomieszczeniach. Potrzeba więc minimum dwóch sal o 24 łóżkach i odpowiednich izb dla pielęgniarzy. Przedstawiła równocześnie projekt postawienia na miejscu trzech małych budynków tylnych, które były w rozsypce, nowego, dwupiętrowego domu, podała także przeznaczenie jego przyszłych pomieszczeń. Planowała przygotowanie w nich sali operacyjnej oraz apteki. Pro-

<sup>37</sup> ArPPz Państwowa Inspekcja Budowlana 71 s. 10—18, 24, 27, 28.

<sup>38</sup> K. Nowakowski, *W setną rocznicę istnienia Zakładu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu*, „Nowiny Lekarskie” R. 35:1923 nr 1 s. 2—4; J. Janowicz, *Zarys historii Zakładu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu*, „Medycyna Praktyczna” R. 8:1936 nr 7 s. 221—227.

<sup>39</sup> A. Herzog, *Das Krankenhaus, 1857* s. 93.

<sup>40</sup> Tamże, s. 96.

<sup>41</sup> ArPPz Miejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Ogniwych P. 763 s. 13.

siła również o powierzenie prac polskiemu budowniczemu Stanisławowi Hebanowskiemu, aby uniknąć rozmów poprzez tłumacza. Opracowano wówczas plany i kosztorys budowy, który ostatecznie zamknął się sumą 39.619 tal.

W latach 1862—1864 powstał przestronny, trzykondygnacyjny budynek, wygodny i wzorowo urządzony, zwany „nowym szpitalem”. Stanowił on odtąd, jako południowe skrzydło kompleksu, główny gmach szpitalny. Prócz sal dla chorych i sali operacyjnej, zaopatrzonej w nowe wyposażenie chirurgiczne, zakupione przez władze Księstwa, budynek mieścił wzorowo urządzonej kuchnię, umywalnię, łazienki i ubikacje. Podłączono też do nich wodę, parę, gaz i przeprowadzono kanalizację<sup>42</sup>. Gaz i wodę doprowadzono również do budynku szpitalnego przy ul. Garbary, a w 1863 r. postawiono od nowa przybudówkę przy południowej ścianie kościoła<sup>43</sup>. Po tych innowacjach cały szpital nabral charakteru nowoczesnego i dobrze wyposażonego zakładu leczniczego. Zmienił się także, oczywiście, jego plan sytuacyjny.

Niestety, stare budynki wymagały nieustannych reperacji. W 1866 r. s. F. Studzińska informowała o powstałych rysach na murach i sklepieniach. Ostatnią inwestycją w okresie jej zarządzania szpitalem była budowa w ogrodzie w latach 1869—1870 kostnicy z kaplicą i salką sekcijną, dobrze wyposażoną w potrzebne utensylia<sup>44</sup>. Dalsza rozbudowa szpitala w XIX w. przypadła już na okres przełożenia s. Bronisławy Giersberg<sup>45</sup>.

Chciałbym jeszcze krótko wspomnieć o lekarzach, z którymi s. F. Studzińska współpracowała jako farmaceutka, później jako przełożona i wizytatorka. Kiedy przyjechała do Poznania, w Instytucie nie było już lekarzy niemieckich, którzy tam pracowali od początku<sup>46</sup>. Nowy od 1825 r. lekarz zakładowy, doktor Karol

<sup>42</sup> Tamże, Państwowa Inspekcja Budowlana 71, s. 65—66, 84—85, 89, 131—149; I. Zielewicz, *Zur Geschichte des Krankenhauses der Barmherzigen Schwestern*, „Posener Neueste Nachrichten” z dn. 21 grudnia 1907.

<sup>43</sup> Zob. aneks 6b.

<sup>44</sup> ArPPz Miejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Ogniwych P. 762 s. 84—86.

<sup>45</sup> Rozbudowa dotyczyła następujących obiektów: Po 1866 r. nowa, druga sala operacyjna; w 1890 r. z legatu hr. M. Grudzińskiego nowy wolno stojący w ogrodzie przy ul. Długiej dom dla nieuleczalnie chorych kobiet pochodzących z rodzin majątnych; w 1894 r. przebudowa i nadbudowa „nowego szpitala” oraz podwyższenie o piętro domu mieszkalnego sióstr, a przed 1898 r. postawienie letniego baraku. Jeszcze bardziej wysuniętego na zachód od domu dla kobiet, ArPPz Państwowa Inspekcja Budowlana 71 s. 167; Miejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Ogniwych P. 762 s. 118, 125; 763 s. 18.

<sup>46</sup> Od 1823 r. byli nimi: fizyk miejski, radca medyczny doktor Fretter, który zaraz w następnym roku sam ustąpił, widząc przejściowe zresztą trudności szpitala, oraz fizyk powiatowy, operator doktor

Schneider, mimo swego niemieckiego pochodzenia, był serdecznym przyjacielem Karola Marcinkowskiego, z którym zresztą już wcześniej pracował w szpitalu. Obaj byli znakomitymi lekarzami. Wyrozumiali, szczególnie dla ubogich, pomagali im często również materialnie, wspierali także szpital swymi funduszami. Uwielbiani przez pacjentów, niedługo jednak opiekowali się nimi. K. Schneider zaraził się tyfusem plamistym i zmarł już w 1828 r., a mianowany po nim lekarzem etatowym doktor K. Marcinkowski z chwilą wybuchu powstania listopadowego wyjechał do Warszawy. Trzeba tu jeszcze dodać, że po śmierci doktora K. Schneidera, z inicjatywy ówczesnego naczelnego prezesa Księstwa, została utworzona fundacja jego imienia, która przez dziesiątki lat pomagała ubogim w zakupywaniu środków leczniczych<sup>47</sup>.

Jeszcze w 1830 r. lekarzami szpitalnymi zostali mianowani: radca medyczny, członek Kolegium Medycznego w Poznaniu doktor A. Herzog, który sympatyzował z Polakami (on też publikował sprawozdania z działalności szpitala i z zabiegów leczniczych w nim przeprowadzanych) oraz doktor Antoni Jagielski, znany okulista i chirurg, który w wystąpieniach narodowych krępowany był faktem swego małżeństwa z Niemką. Ten ostatni z początku studiował farmację i zdobył dyplom aprobowanego aptekarza, później jednak odbył jeszcze studia medyczne i należał do najbardziej znanych lekarzy poznańskich. Funkcję cyrulika pełnił wówczas niejaki Protz.

Od 1857 r. doktora A. Jagielskiego zastąpił jeden z najbardziej zasłużonych lekarzy i społeczników, doktor Teofil Matecki, gorący patriota, interesujący się również matematyką i chemią. Oddział Chirurgiczny po nim przejął w 1873 r. doktor Piotr Sęcki. Natomiast w 1865 r. rozpoczął pracę w szpitalu internista doktor Teofil Kaczorowski, znany w świecie jako twórca teorii zakażenia ogniskowego<sup>48</sup>.

Współpraca z tymi nieprzeciętnymi lekarzami, którzy wraz z siostrami-pielegniarkami wypracowali dobrą opinię o szpitalu, układała się w okresie 33 lat zarządzania zakładem przez s. F. Studzińską, harmonijnie. Szpital o polskim obliczu stał jednak zawsze otworem dla wszystkich chorych różnego wyznania i stanu, pochodzących z Poznania i Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Herfurt, który zmarł w 1825 r. Trzecim Niemcem był pomocniczy cyrulik (felczer) Petzold, zatrudniony także w urzędzie miejskim, którego historycy niesłusznie mianują niekiedy doktorem.

<sup>47</sup> A. Wrzosek, *Karol Marcinkowski*, Warszawa 1960 t. 1 s. 79–80, 91.

<sup>48</sup> M. Motty, *Przechadzki po mieście*, Poznań 1967. Z przypisami Z. Grot. T. 1 s. 310–312; 383–387, 553–554; 410–423, 718; 586–591, 735; *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Poznań 1961 s. 272–273; 460–461; 208; *Z dziejów szpitali poznańskich*, s. 22, 20–24.

Po przeniesieniu Poznańskiej Prowincji Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia do Chelmska, s. F. Studzińska zrezygnowała z funkcji wizytatorki i pozostała dalej przełożoną w Poznaniu, aż do swej śmierci w dniu 25 maja 1877 r.<sup>49</sup> Miała wówczas 80 lat życia. Już jednak 19 lat wcześniej spisała testament, na mocy którego cały jej majątek miał być przeznaczony na budowę domu Zgromadzenia Księża Misjonarzy, założonego przez św. Wincentego a Paulo, które w stolicy wielkopolskiej nie posiadało swego domu<sup>50</sup>.

Ks. Alfons Schletz, piszący m. in. o siostrach miłosierdzia, tak scharakteryzował s. F. Studzińską: „Doskonała organizatorka, była dostatecznie przygotowana do zawodu, bo studiowała farmację. Długoletnia praktyka w Szpitalu Przemienienia Pańskiego i bezpośrednie stykanie się z chorymi pogłębiało w niej zarówno wiedzę fachową, jak i miłość do ludzi cierpiących i nieszczęśliwych. Toteż na urzędzie wizytatorki wpajała przez 15 lat miłość do chorych i ubogich, zachęcając podwładne siostry słowem i przykładem do poświęcenia dla drugich”<sup>51</sup>. Dodam jeszcze, że s. F. Studzińska, zawsze podkreślała swe przekonania narodowe, a jako farmaceutka wykazywała nadzwyczajną dbałość o zopatrzenie szpitala w środki lecznicze i troskę o dobre wykształcenie nowych sióstr aptekarek, kierowanych do pracy w szpitalnych aptekach zakonnych. Niemalże zasługi miała ona również przy rozbudowie szpitala i wyposażeniu zakładu w nowoczesne urządzenia i sprzęt<sup>52</sup>.

## ANEKSY

### 1

#### Rota przysięgi zawodowej farmaceutki s. Filipiny Studzińskiej,

złożonej na Wydziale Lekarskim U.J. w dniu 28 VIII 1824 r.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Inw. aktów  
Wydz. Lek. WL I 8, Protokoły posiedzeń ... 1823/24—1824/25.

Ja, Filipina Studzińska przysięgam niniejszym w przytomności  
Wielmożnego Dziekana i Sekretarza Wydziału Lekarskiego:

<sup>49</sup> Pogrzeb zasłużonej siostry miłosierdzia był okazją do dużej manifestacji polskiego społeczeństwa. Zwiłki s. F. Studzińskiej złożono w podziemiach przyszpitalnego kościoła Przemienienia Pańskiego, gdzie pozostały do 1939 r.

<sup>50</sup> Zob. aneks 7.

<sup>51</sup> A. Schletz, *dz. cyt.*, s. 144.

<sup>52</sup> Dodać trzeba, że ArSMCh posiada w swych zasobach dwie teckiel różnych dokumentów, dotyczących życia i prac s. F. Studzińskiej.

1-sze. Iż Panom Przełożonym, Dziekanom i Doktorom Wydziału Lekarskiego każdego czasu powinno posłuszeństwo i uszanowanie oddawać, tudzież ile razy z przyczyny Urzędu mojego od Wydziału Lekarskiego wezwana będę, przed nim stawić się, przyzwoicie odpowiadać, jego sąd i wyroki uznawać i przyjmować będę.

2-gie. Iż powierzony mi Urząd Aptekarski wiernie, uczciwie, trzeźwo, pilnie i jak najsumienniejszym sposobem i bez różnicy tak we dnie, jak i w nocy przepisane chorym potrzebne lekarstwa sporządzać i wydawać starać się będę.

3-cie. Iż wśród podległych mi uczennic i pomocników w przedmiocie aptekarskim największy porządek wprowadzać, a ogólnie od lekarzów przepisane lekarstwa podług imienia, miary, wagi i w najlepszych własnościach bez żadnej odmiany lub sama, lub przez zaufanych mi ludzi sporządzać będę.

4-te. Iż mocno skutkujących i gwałtownych lekarstw bez przepisu lekarza nigdy nie wydam oraz takowych mieszania, sporządzania i wydawania nikomu innemu nie powierzę, lecz sama się tem, ile możliwości zatrudniać będę.

5-te. Iż trucizny nie tylko odosobnione i dobrze zapieczętowane lub pod osobnym zamknięciem zachowywać, ale nadto w wydawaniu onychże w ogólności do przepisów w tej mierze wydanych, jak najdokładniej stosować się będę.

6-te. Iż pojedyncze czyli proste istoty do leczenia służące w najlepszych własnościach zbierać i zapisywać, złożone zaś podług przepisów tak zwanego Dispensatorium jak najdokładniej sporządzać będę.

7-me. Iż o dostateczną ilość najwięcej potrzebnych lekarstw zawsze starać się będę.

8-me. Iż te lekarstwa, które przez dłuższe chowanie bezskutecznymi się stają lub szkodliwej popadają odmianie, zawsze wcześniej odrzucać a świeżymi skutecznymi ich miejsce uzupełniać będę.

9-te. Iż w wyrabianiu sprzecznych przepisów czyli recept i we wszystkich wątpliwych zdarzeniach ogólnie rady Doktora Medycyny używać będę.

10-te. Iż o chędość i nieszkodliwości naczyń najściślej przestrzegać, w ogólności zaś rzetelności, uczciwości i sumiennosci, przy tak ważnym aptekarskim urzędowaniu potrzebnej, nigdy nie przepomnę, a w przeciwnym zdarzeniu najostrożniej się badaniom i śledzeniom chętnie poddam.

I że to wszystko dopełnię, tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męko Syna Jego.

Tak przysięgam dnia 28 sierpnia 1824 r.

Filipina Studzińska S.M.

Aptekarka przysięga

### Tekst dyplomu magistra farmacji

s. Filipiny Studzińskiej,

wystawionego przez Wydział Lekarski U.J. w dniu 28 VIII 1824 r.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Inw. aktów Wydz. Lek. WL I 90, Akta magistrów farmacji 1796—1849 „S—Z”.

Wydział Lekarski

Uniwersytetu Jagiellońskiego Krakowskiego

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, niniejszym wiadomo czyni, iż: gdy Wielebna Panna Filipina Studzińska siostra miłosierdzia lat 28 mająca, urodzona w Garwolinie w Województwie Mazowieckim okazawszy według porządku świadectwo, iż się ćwiczyła w sztuce aptekarskiej przez lat 10 w aptece Szpitala św. Łazarza na Wesołej przy Krakowie pod aptekarką egzaminowaną i od władz rządowych aprobowaną, i że w miejsce słuchania lekcji publicznych w Uniwersytecie dawanych dla otrzymania Magisterium Farmacji przepisanych, na które uczęszczać przyzwoitość powołania nie dozwalała, uczyła się prywatnie przez cały rok historii naturalnej praktycznej, mianowicie botaniki, zoologii, mineralogii, tudzież chemii farmaceutycznej od publicznego Zwyczajnego w Uniwersytecie Jagiellońskim Krakowskim Farmacji Profesora, i w wspomnianych umiejętnościach przez swą chwalebna pilność taki odniosła postępek, jaki jest potrzebny dla otrzymania stopnia na Magisterium Farmacji, prosiła o przypuszczenie siebie do ścisłego ogólnego egzaminu w celu praktykowania nabytej sztuki aptekarskiej i gdy prośba ta za słuszną uznana została, rzeczona Wielebna Panna Filipina Studzińska w dniach 26 i 27 miesiąca sierpnia 1824 roku ściśle była egzaminowana tak z historii naturalnej, jako też teorii i praktyki chemiczno-farmaceutycznej od wyznaczonych na ten koniec podług przepisu ustaw egzaminatorów, przed którymi udowodniwszy swoją w rzeczonych umiejętnościach znajomość, za zdaną Aptekarkę w stopniu Magistrów Farmacji służącym uznana została oraz otrzymała wolność praktykowania nabytej sztuki aptekarskiej bezprzeszkodnie wszędzie, gdzie tylko panujące krajowe ustawy i przepisy powołania Sióstr Miłosierdzia tego dopuszczają z obowiązkiem sprawowania się podług złożonej przez siebie w dniu 28 sierpnia 1824 roku przysięgi. Przeto dla lepszej wiary dyploma niniejsze podpisem Dziekana i Sekretarza, tudzież pieczęcią większą Wydziału Lekarskiego stwierdzone tejsze Wielebnej Pannie Filipinie Studzińskiej Siostrze Miłosierdzia wydane zostało w Krakowie dnia 28 miesiąca sierpnia roku Pańskiego 1824.

Expl. Girtler



**Zezwolenie nac. prezesa W. Ks. Poznańskiego  
Zerboniego di Sposetti z dnia 14 V 1823 r. na założenie Apteki  
Szpitalnej Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu  
wraz z warunkami jej prowadzenia**

Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, Dom Przemienienia Pańskiego w Poznaniu 1820—1939 k. 2—5.

Naczelny Prezes W-go Xięstwa Poznańskiego

Przyczyny, z których Wielebna Przełożona pod dniem 28 miesiąca zeszłego na założenie apteki domowej na korzyść Instytutu Chorych wnosi i których wnioszek dotyczący uzasadnia, w każdym względzie na uwagę zasługują; chociaż Prezes naczelny zupełnie jest przekonany o tem, że w przyszłości, skoro lekarze przy Instytucie będą zapisując recepty, oszczędność więcej aniżeli dotąd będą mieli w pamięci, koszta rachunków lekarskich, co bez uszczerbku nawet dla chorych łatwo nastąpić może, znacznie zmniejszą się, to wszelako zaprzeczać nie można, że ilość pieniędzy dla Instytutu na przedmiot ten etatem przeznaczona zawsze w wydatkach przewyższoną by została, i dlatego wypada zawczasu obmyśleć środki tańszej dostawy lekarstw. Tem więc powodowany składnia się Prezes naczelny tymczasowie do zezwolenia na założenie apteki domowej dla Instytutu na próbę, ustanawiając jednak po wysłuchaniu zdania lekarzy Instytutu również i Kommissyi do urządzania Instytutu dla Chorych wyznaczonej, niewzruszenie iak następuje:

1. Ze apteka w mowie będąca jedynie tylko dla Instytutu i obwodowi tegoż służyć ma, nie wolno więc ani przedawać, ani też w iakikolwiek bądź sposób udzielać medykamentów z niej poza obwód Instytutu i chorym obcym.

2. Nie może o preparowaniu i przysposabianiu chemicznych lekarstw, do czego nauka farmaceutyczna potrzebną, być mowa; lekarstwa podobne powinny owszem tak iak dotąd z apteki Wielmożnego Bergmana za receptami właściwych lekarzy Instytutu być pobieranemi.

3. Przysposobienia zatem w aptece domowej ograniczają się tylko na zbieranie ziół i roślin krajowych i preparowanie z nich lekarstw w sposób do umiejętności, którą siostry w tej mierze posiadają, zastosowany to jest, tak daleko, iak daleko wiadomości przez siostry w tej mierze osiągnięte tego dopuszczają. Przyczem iak najszybciej wedle przepisów farmakopei krajowej postępować należy, i dlatego też radzca medycyny Wielmożny dr Freter wezwany pod dniem dzisiejszym został, podania specyfikacji medykamentów, które w aptece Instytutu na przyszłość mają i po-

winny być przysposabiane czyli preparowane. Naczelny Prezes specyfikacją tę przeloży Kommissyi do urządzania Instytutu przeznaczony celem zgłębienia teyże. W wykazie rzeczonym mogą wprowadzić i inne medykamenta, których preparacja właściwie do samych tylko aptekarzy należy, być przyjęte, i dla oszczędzenia zapłaty fabrykacyi aptekarskiej z apteki domowej Instytutu depansowane, i jednakowoż lekarstw tych w aptece Instytutu nie wolno preparować, wolno je tylko ryczałtem (en gros) z apteki Wielmożnego Bergmana pobierać.

4. Samo z siebie rozumie się, że wydawanie lekarstw z apteki domowej jedynie tylko stosowanie do recept przez lekarzy Instytutu dla pojedynczych chorych wydanych następować może. Lekarzom tym polecono dzisiaj, aby zawsze na receptach wyrazili, czyli recepty dotyczące apteki domowej Instytutu, czyli też do apteki Wielmożnego Bergmana oddane być mają.

Rzeczą zaś będzie Wielebnej Przełożonej czuwać nad tem, aby recepty do apteki domowej przekazane wedle przez Wielmożnego radzcę medycyny Fretera udzielić się mającej instrukcyi, starannie zbierane i zachowane były. Srodek ten nie tylko dla samego porządku i zgłębienia rzeczy w tej mierze potrzebnego, ale nadto i mianowicie dlatego jest niezbędnem, aby po upłynieniu przeciągu czasu pewnego przekonać się można, czyli i iaka oszczędność z urządzania apteki domowej dla Instytutu okazała się.

Co do samego urządzania w mowie będącej apteki domowej dla Instytutu, wzywa Prezes naczelny Wielebną Przełożoną, aby nasamprzód wykaz czyli wyszczególnienie wszelkich do apteki tej potrzebnych sprzętów z wyszczególnieniem ceny za nie, co do każdego przedmiotu szczególnie podała.

Lekarze Instytutu nie odmówią Wielebnej Przełożonej pomocy w tej mierze, winni oni także razem z Wielebną Przełożoną specyfikację tę podpisać, sprawienie zaś samo utensyliów póty zamierzonym być musi, dopóki Prezes naczelny Wielebnej Przełożonej z swej strony nie wyda na to pozwolenia wyraźnego.

Zerboni di Sposetti

Poznań, dnia 14 maja 1823.

**Wykaz sprzętów aptecznych  
zapotrzebowanych w 1823 r. dla Apteki Szpitalnej  
Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu**

Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, Dom Przemienienia Pańskiego w Poznaniu 1820—1939 k. 10—11.

1. Jeden żelazny moździerz, zajmujący wewnątrz 2 garnce i jeden mniejszy mosiężny.

2. Trzy sztuki serpentynowych moździerz, jeden wielki, 2-gi mniejszy a trzeci mały.
3. Jeden szklany moździerz do rozpuszczających się sublimatów..
4. Jedna pigułowa maszyna.
5. Jeden iednofuntowy z angielskiej cyny uncji 12 menzura.
6. Jeden szklany iedną uncją zajmujący moździerz.
7. Jedna cynowa do zafundowania puszka, jeden funt obeymująca.
8. Jedna Tarrirwaszka.
9. Jedna mosiężna funtowa waszka.
10. Jedna iedną czwartą część funta ważąca waszka rogowa i także iedna 1 gran ważąca waszka.
11. 12 sztuk rogowych kapsulatorów do rozdzielania proszków.
12. Gran-waszki, uncynie i 1-a 1 libry sztuka.
13. 4 sztuk spadłów rozmaitey wielkości do ekstraktów i maść.
14. 2 rogowy łyżki, iedna wielka a druga mała.
15. 1 miedziana distylująca pacharzyna z cynowym orężem i rurką, także chłodząca wanienska.
16. 3 miedziane pobielane patelki, 1-a wielka, 1-a średnia i 1-a mała do wewnętrznych lekarstw.
17. 3 podobne patelki rozmaitey wielkości do przysposobiania maść.
18. 2 kociołki wybielane, jeden wielki, jeden mały do gotowania ekstraktów.
19. 3 agstaki do mieszania maści drewniane.
20. 1 blaszany durszlag do przepuszczania ziół i korzeni.
21. 1 stół do kraiania korzeni, skórek i do tego nóż do siekania.
22. Jedna stolnica, także i tassak.
23. Trzy różne sitka do delikatnych, średnich i grubych proszków.
24. Dwa wielkie drewniane sita.
25. Szufłada do chowania ziół, roślin, nasion, korzeni i tam daley.
26. Repositoria w aptece stosownie do miejsca z słykami, szklanymi, dzbanieczkami różnego gatunku.
27. Jeden stół w aptece do przysposobiania lekarstw.
28. Einen kleinen Blasebalg.
29. Jedna blaszana ogniowa szufła.
30. Iedne żelazne kleszcze.
31. Ieden mały i jeden wielki szklany liiek.
32. Kilka wielkich i małych szklanych retortów.
33. Kilka wielkich i małych do tego należących recipientów.
34. Szklane podkładki do dystylowania spiritusu i wody.
35. 4 kolby do digestiwiania tinkturów.

36. Iedna prasa.
37. Iedna łyżka do szymowania.
38. Kilka skrzyń i worków do chowania ziół, roślin i korzeni w komorze materyjalney i góra do ziół.
39. Kilka tygielek do smażenia.
40. Jedna miedziana platta do rozpuszczonych rzeczy wylewania.
41. Jedna nalewka.
42. 2 funty zajmujących flaszek 30, na wody z szyltami po trzy libry sztuka.
43. 60 butelek różney wielkości z szyltami.
44. Słoiów glinianych 30 sztuk 4-funtowych, 2-funtowych także 30, 1-funtowych 15, półfuntowych 15.

## 5

## Gospodarka lekarstwami

## w Szpitalu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu w latach 1823—1839

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Instytut Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu OAV554, Wykaz zatrzymywanych ... do końca grudnia 1827; A. Herzog, *Das Krankenhaus der barmherzigen Schwestern zu Posen*, „Provinzial — Blätter f.d. Grossherzogthum Posen" 1846 s. 268—282.

Rok	Ilość łózek wg etatu	Ilość leczonych	Ilość recept wypisanych	Koszt na 1. pac. w talar. <sup>a</sup>	Koszt leków w talar. <sup>a</sup>
1823	60	8870	568	1,6	186
4	I—III kw. 60, potem 30	8739	350	7,8	563
5	30	498	4524	11,3	1039
6	30 <sup>b</sup>	615	5642	11,4	1698
7	"	992	7044	8,9	2098
8	"	1028	15545	8,5	
9	"	1300	10035	11,9	
1830	"	1524	10208	6,5	
1	"	1569	10106	6,5	
2	"	1242	10069	8,1	
3	27	1167	9890	8,6	brak
4	"	1249	1171	9,6	danych
5	"	1171	12084	8,4	
6	"	1241	10963	8,8	
7	30	1028	10541	10,2	
8	"	1112	11375	10,2	
9	"	1263	11529	9,1	

<sup>a</sup> Pominięto mniejsze jednostki pieniężne

<sup>b</sup> Z biegiem lat przybywały łózka fundowane

## 6

**Opisy budynków szpitalnych  
z 1836 i 1864 r. (podane w skrócie)**

## a

**Zestawienie budynków z 15 XII 1836 r.  
(nie zawsze podane jest ich przeznaczenie)**

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, M. Tow. Ubezp. Ogn. P. 736 s. 24—33.

A. Dom mieszkalny, 72×43 stóp (1 stopa pruska = 0,313 m), 11 izb, 10 gabinetów i 3 korytarze.

Położony na północy przy placu Bernardyńskim, od wschodu wolno stoi w ogrodzie, od południa graniczy z ogrodem i podwórzem, częściowo zaś z budynkiem B, od zachodu styka się z dobudówką H i kościołem J.

B. Dom mieszkalny, 51×30 stóp, 5 izb, 2 korytarze.

Styka się na północy z A i z dobudówką H, od zachodu z podwórzem, od południa z podwórzem i nadbudową C a od wschodu z podwórzem.

C. Nadbudowa bramy, 8×6 stóp, 2-kondygnacyjna.

D. Dom mieszkalny, 43×21 stóp, 3-kondygnacyjny, 6 izb, kuchnia, 4 korytarze.

E. Dobudówka, 39×12 stóp, 2-kondygnacyjny, 8 apartamentów, 2 korytarze.

Przylega do D i F, nie mając z nimi połączenia, stanowi oddzielny budynek.

F. Kuchnia i piekarnia, 29×28 stóp, 2-kondygnacyjny.

G. Dom mieszkalny, 133×36 stóp, 3-kondygnacyjny, 2 sale, 11 izb, 2 kuchnie, zmywalnia kuchenna, 4 korytarze, przepierzenie.

Od północy przylega do kościoła J od zachodu do przybudówki H i do domu F a między nimi do podwórza, od południa do ogrodu a od wschodu do nowej ulicy (zapewne dzisiejsza ul. Garbary).

H. Przybudówka, 48×8 stóp, 3-kondygnacyjna, 2 sale, 2 przejścia.

Przytyka od północy z kościołem J, od wschodu z domem G, od zachodu z A a od południa stoi wolna od strony podwórza.

J. Kościół.

K. Przybudówka, 14×14 stóp, przedkorytarz.

L. Przybudówka, zakrystia.

M. Stajnia i remiza.

N. Drwalnia.

O. Swiniarnia.

Nieco wcześniejszy, ale również z tego roku (26. V. 1836 r.) opis wymienia tylko: budynek główny mieszkalny z dobudówką, tylny budynek (zapewne szpitalny przy ul. Garbary) i budynek stajen-

ny z pruskimi murami. (WAPP, M. Tow. Ubezp. Ogn. P. 763 s. 9—12).

Uytuowanie tych wszystkich budynków i przybudówek trudno jest ustalić na późniejszym rysunku sytuacyjnym.

## b

**Zestawienie budynków szpitalnych z 12 II 1864 r.,  
poprawiające i uzupełniające opis ich z 5 VI 1855 r.**

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, M. Tow. Ubezp. Ogn. P. 762 s. 65—77.

A. Kościół, 3159 stóp<sup>2</sup>.

B. Budynek mieszkalny sióstr przy placu Bernardyńskim, 4048 stóp<sup>2</sup>, 2-kondygnacyjny.

C. Budynek szpitalny przy ul. Garbary, 4900 stóp<sup>2</sup>, 3-kondygnacyjny. Doprowadzono do niego wodę i gaz. Według opisu z 1855 r. (tamże s. 56—64) budynek ten posiadał na parterze kostnicę, przechowalnię, komórkę do drewna, kuchnię, umywalnię, jadalnię dla ubogich i korytarz. Na 1. piętrze salę dla chorych, salę dla mężczyzn, pokój lekarski, salę operacyjną i 2 korytarze, na 2. piętrze 2 sale dla chorych kobiet, 5 separatek, pokój do przechowywania sprzętu kuchennego i korytarz.

D. Stary budynek środkowy, przy nadbudowie szczytu w 1863 r. rozebrano wędzarnię, przeprowadzono nowy komin i częściowo odnowiono okna, przez co cały budynek został udoskonalony i znajduje się w dobrym stanie. Powierzchnia 390 stóp<sup>2</sup>.

E. „Nowy szpital” z kuchnią, pomieszczeniem kąpielowym i umywalnią, 6928 stóp<sup>2</sup>, 3-kondygnacyjny. Od nowa zbudowany w latach 1862—1863.

Posiada aparat destylacyjny; 2 kotły parowe, 2 manometry, pompę parową, pompę spożywczą, podgrzewacz, 6 naczyń parowych do gotowania, regulator do zagęszczania, 2 naczynia parowe do mycia; 5 wanien kąpielowych z natryskami; 10 WC, 2 pisuary; 2 żelazne rezerwuary; cały budynek zaopatrzony w przewody gazowe, wodne i parowe oraz w rury odprowadzające z latryn.

F. Przybudówka nowo zbudowana w 1863 r., 715 stóp<sup>2</sup>. Graniczy bezpośrednio z południową stroną kościoła i ze szczytem C i D. Wartość tych budynków została oszacowana 22 I 1876 r. (tamże s. 96—97).

## 7

**Tekst testamentu s. Filipiny Studzińskiej  
z 11 I 1858 r.**

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Odpis testamentu KA 15850.

1. Na przypadek mej śmierci mianuję uniwersalnym sukcesorem moim J. W. Ks. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego,

albo gdyby to miejsce wówczas wakowało Tego, który będzie pierwszym Jego następcą i następców tegoż następcy. Chcę, aby w ręce rzezonego X. Arcybiskupa przeszedł wszelki mój majątek terażniejszy i przyszły.

2. Upraszam i obowiązuję mojego uniwersalnego sukcesora, aby całego majątku mojego terażniejszego i przypaść jeszcze na mnie mającego, użył na założenie w mieście Poznaniu Domu Zgromadzenia X.X. Misyonarzy S. Wincentego a Paulo.

3. Gdyby Dom X.X. Misyonarzy S. Wincentego a Paulo istniał już w Poznaniu w dzień mojego zgonu, obliguję mojego sukcesora uniwersalnego, aby majątku mojego użył na korzyść tego Domu stosownie do jego własnego i Przełożonego Domu X.X Misyonarzy osądzenia.

4. Gdyby w prędkim doprowadzeniu do skutku żądania mojego założenia Domu X.X. Misyonarzy S. Wincentego a Paulo natrafic się mogły nie przewidziane trudności, to obliguję mojego sukcesora uniwersalnego, aby starając się te trudności zwyciężyć, tymczasem wszelkie użytki majątku do substancyi jego dokładał, a mianowicie procenta do kapitału, aby tym sposobem powiększyć pierwsiastkowy fundusz, a po tym tak powiększony użyć na wspomniany cel. Gdyby jednak pomimo wszelkich starań życzenie to założenia Domu X.X. Misyonarzy S. Wincentego a Paulo okazało się po upływie trzydziestu lat po mej śmierci nie podobnem do wykonania, to natenczas sukcesor mój uniwersalny zechce majątek mój rozdzielić między Domy Sióstr Miłosierdzia w Prowincyi Poznańskiej istniejące, rozdział atoli ten ma uczynić sam osobiście bez uwiadomienia o tem władzy świeckiej, ani się z nią w tej mierze porozumiewania. Chcę albowiem niniejszą moją ostatnią wolą, aby władza świecka najmniejszego w tem nie miała udziału, samej tylko władzy Arcybiskupiej wykonanie ięż pozostawiając.

To jest moja ostatnia wola przeze mnie własnoręcznie i całkowicie spisana i podpisana.

Poznań, dnia 11 stycznia 1858 r.

Filipina Studzińska

Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia Prowincyi Poznańskiej

Testament został ogłoszony 10 I 1879 r..